





## Uczestnicy IV Krajowej Narady Budownictwa do Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta

WARSZAWA (PAP). — Uczestnicy IV Krajowej Narady Budownictwa wystosowali do Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta następujące depeze:

DO  
TOWARZYSZA JOZEFA STALINA  
PRZEWODNICZĄCEGO RADY MINISTRÓW ZSRR  
MOSKWA — KREML

W czasie IV Krajowej Narady pracowników budowlanych Polski Ludowej otrzymaliśmy wiadomość o nowym dowodzie przyjaźni i pomocy, którą obdarzają nasz wyzwolony naród, narody Związku Radzieckiego, budujące komunizm pod Waszym genialnym kierownictwem.

Pałac Nauki i Kultury, który stanie w centrum Warszawy, będzie wspaniałym pomnikiem nowych braterskich stosunków między narodami, które Wy oboje głosiście i teraz tak szeroko i wspaniale realizujecie.

Nowe pokolenia narodu polskiego ucząc się z Waszych wskazań będą miały jeszcze jeden szczególnie piękny i monumentalny przykład ich głębokiej prawdy i twórczej siły.

Nas, budowlanych, szczególnie uradowała otrzymana dziś wiadomość o tym, że nasi radzieccy towarzysze przyjadą do nas, aby nie tylko poświęcić odbudowie Warszawy swą pracę i duże środki materialne — ale co jest dla nas szczególnie cenne, nauczyć nas na konkretnej budowie stosowania wszystkich wspaniałych osiągnięć, jakie wypracowało na budowach moskiewskich wysokośćowców budownictwa radzieckiego — najbardziej przodujące pokójowe budownictwo świata.

Wyrażając naszą wdzięczność za ten wspaniały dar, zobowiązujemy się wobec Ciebie, drogi nasz Towarzyszu i Nauczycielu, że wielkoduszną pomoc — Waszą osobliście, Rządu i narodów Związku Radzieckiego — wykorzystamy jak najlepiej, aby budować Polskę Socjalistyczną, mocne ogniwo obozu pokoju i postępu, które pod Waszym przewodnictwem walczy o szczęście całej ludzkości.

Niech żyje międzynarodowa solidarność klasy robotniczej!

Niech żyje Towarzysz Stalin — wielki Przyjaciel Polski Ludowej, nasz ukochany Wódz i Nauczyciel!

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ  
BOLESŁAW BIERUT

WARSZAWA — BELWEDER

Uczestnicy IV Krajowej Narady Budownictwa, zwolanej w obliczu wielkich zadań trzeciego roku Planu Sześciolatniego składając wyrazy hołdu i głębokiego poważania, meldują Ci, Ob. Prezydencie, że dla uczczenia 60 rocznicy Twoich urodzin 250 tys. robotników, przodowników, techników i inżynierów podjęło zobowiązania produkcyjne wartości przeszło 100 milionów złotych.

Jednocześnie przyrzekamy Ci, Obywatelu Prezydencie, że plan rzeczowy w budownictwie będzie przez 500-tysięczną rzeszę budowlanych wykonany przed terminem przy obniżeniu kosztów własnych i podniesieniu jakości wykonywanych robót.

## Listy do Prezydenta RP

WARSZAWA (PAP). — Podajemy kolejny wykaz listów z zobowiązaniami i życzeniami napływającymi do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta z okazji 60 rocznicy Jego urodzin.

Listy nadesłały:

Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Stolarzy w Oliwicz, Ekspozytura PKS w Cielichowie, Śląski Szpital w Cieszyńcu, Zakłady Przemysłu Guzikarsko-Galanteryjnego w Gnieźnie, Powiatowe Przedsiębiorstwo Budowlane w Gnieźnie, Mazowiecka Wytwórnia Produktów Zielarskich w Kutnie, Elektrownia w Czechnie, Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Okrzei w Łodzi, Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Rymarskiej w Krakowie, Zakłady Gastronomiczne w Kłodzku, Fabryka Włóczek Piór w Częstochowie, Częstochowska Zakłady Materiałów Biurowych, Ostrowieckie Zakłady Przemysłu Odzieżowego, Instytut Syntezy Chemicznej w Oświęcimiu, Kalskie Zakłady Naprawy Samochodów „Orkan”, Fabryka Ostrzy do Goleina w Krakowie, Kamieniołomskie Zakłady Przemysłu Terenowego, Walcownia w Ostrowcu, Kłodzkie Zakłady Przemysłu Terenowego, Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Mostowych w Krakowie, Okręgowa Rada Związków Zawodowych w Olsztynie, Dolnośląskie Zakłady Przemysłu Jedwabniczego „Leśna”, Gliwickie Zakłady Remontu Sprzętu Budowlanego Przemysłowego, Łódzka Fabryka Maszyn Jedwabniczych, Spółdzielnia Pracy Transportowo-Warsztatowej im. Dzierżyńskiego w Łodzi, Garbarnia nr 2 w Łodzi, Szkoła Podstawowa w Bownych, Szkoła Podstawowa nr 2 w Łęczycy, Szkoła Podstawowa w Kędzynie, Szkoła Ogólnokształcąca stopnia licealnego w Końskich, Technikum Mechaniczne w Białogardzie, Szkoła Podstawowa w Ślawoburzu, Wyższa Szkoła Handlu Morskiego w Sopocie, Liceum Ogólnokształcące dla Pracujących w Bytomiu, Szkoła Podstawowa nr 14 w Bytomiu, Średnia Szkoła Zawodowa w Ślawie Śląskiej, Szkoła Podstawowa w Byczewie, Szkoła TPD w Żyrardowie, Szkoła Ogólnokształcąca stopnia podstawowego im. Feliksa Dzierżyńskiego w Żabkowicach, Szkoła Podstawowa w Niwce, Szkoła Podstawowa w Romanowie, Szkoła Podstawowa nr 3 w Walcu, Państwowa Szkoła Pielęgniarska we Wrocławiu, Szkoła Ogólnokształcąca stopnia podstawowego nr 3 w Lublinie, Szkoła Podstawowa w Lubrzy, Szkoła Podstawowa nr 8 w Plocku, Szkoła Podstawowa w Górze Matycznej, Technikum Handlowe Ministerstwa Handlu Wewnętrznego w Mińsku Maz., Państwowa Szkoła Przemysłu Odzieżowego we Wrocławiu, Szkoła Podstawowa nr 1 w Bolesławcu, Szkoła Podstawowa nr 13 w Białymostku, Szkoła Podstawowa w Darłowie, Szkoła Podstawowa w Mierzycach, Państwowa Szkoła dla Pracujących w Warszawie, Państwowa Wyższa Szkoła Politechniczna w Warszawie, Technikum Rolnicze w Bytomiu, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Szkoła Podstawowa w Witkowie, Technikum Statystyczne w Bytomiu, Szkoła Podstawowa w Wąsynie, Szkoła Pod-

stawowa w Skalmierzu, Szkoła Podstawowa w Paprotni, Pomorska Akademia Medyczna w Szczecinie, Szkoła Podstawowa nr 1 w Peplinie, Szkoła Podstawowa w Piaskach, Szkoła Podstawowa w Pyrzowicach, Liceum dla Pracujących w Przemyslu, Szkoła Podstawowa w Bagienicach, Szkoła Podstawowa w Sypnie, Szkoła Podstawowa w Pasiechach, Szkoła Podstawowa w Parzęczewie, Szkoła Podstawowa w Przeradowie, Zasadnicza Szkoła Odzieżowa i Technikum Odzieżowe w Siedlcach, Liceum dla Pracujących w Piotrkowie, Wstępny Kurs Pedagogiczny w Plocku, Szkoła Podstawowa nr 9 w Pabianicach, Szkoła Podstawowa nr 1 w Piotrkowie.

## Domagamy się ukarania zbrodniarzy wojennych Sprawozdanie płn.-wschodniej grupy komisji do badania faktów stosowania przez Amerykanów broni bakteriologicznej

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin ogłosiła sprawozdanie północno-wschodniej grupy komisji do badania faktów stosowania przez Amerykanów broni bakteriologicznej o wynikach badań, przeprowadzonych przez komisję w rejonach północno-wschodnich Chin.

Sprawozdanie to podpisane zostało przez wszystkich członków północno-wschodniej grupy komisji, do której wchodzi specjaliści w dziedzinie nauk przyrodniczych, prawa międzynarodowego, przedstawiciele organizacji ludowych, pracownicy literatury i sztuki.

Praca komisji trwała 2 tygodnie i została zakończona 31 marca.

W ciągu tych dwóch tygodni — stwierdza sprawozdanie — przeprowadziliśmy badania w 21 punktach w rejonach Mukden, Andżun, Kuandżan i Fuszun, gdzie znaleziono zrucone z samolotów amerykańskich owady zarażone bakteriami i wirusami oraz inne przedmioty zarażone bakteriami chorobotwórczymi. Zebraliśmy liczne dowody rzeczowe, wysłuchaliśmy oświadczeń przedstawicieli władz lokalnych i ludności o faktach zrzucenia z samolotów amerykańskich owadów zarażonych bakteriami chorobotwórczymi oraz zapoznaliśmy się z wynikami badań, przeprowadzonych przez lokalne organa służby zdrowia i organizacje powołane do zwalczania epidemii.

Mieszkańcy wielu miejscowości oświadczyli komisji, że widzieli na własne oczy jak samoloty amerykańskie zrzuciły przedmioty podobne do woreczków, które pękały na niewielkiej wysokości, po czym na ziemi natychmiast znajdowano duże ilości takich owadów jak: muchy i moskity oraz pająki i liczne przedmioty — liście, pióra, tasie, kawałki waty. 22 marca zbadaliśmy również — stwierdza dalej sprawozdanie — bombę bakteriologiczną zrzucaną przez amerykański samolot wojskowy w pobliżu Louhedao o kilometr na wschód od Kuandżan. Na miejscu, gdzie upadła bomba, powstał lej mniej więcej 12 cm głębokości. 3 metrów na północno-zachód od leja rozrzucone były duże ilości żółtego i białego pierza oraz czarnych piór. W chwili, gdy nacelnik zarządu powiatowego Huan oglądał lej, w pobliżu znajdowały się jeszcze wielkie ilości owadów zarażonych bakteriami chorobotwórczymi.

Wszystkie fakty stwierdzone dowodzą, że zrzucony przez samolot amerykański przedmiot był bombą bakteriologiczną, specjalnie przygotowaną w Stanach Zjednoczonych.

Sprawozdanie podkreśla następujące okoliczności:

1) Miejsca, w których znaleziono te owady, znajdują się we wszystkich wypadkach na obszarach, nad którymi przelatywały samoloty ame-

rykańskie, lub na obszarach przyległych.

2) Stwierdzono wielkie zagęszczenie owadów w określonych punktach.

3) Niezwykle były zarówno miejsca ukazania się wykrytych owadów jak i warunki ich egzystencji.

4) Owady wykryto o wiele wcześniej, aniżeli ukazują się one zazwyczaj w tych miejscach.

Podczas dochodzeń w Chinach północno-wschodnich członkowie komisji zapoznali się z wynikami laboratoryjnych badań bakterii i wirusów, dokonanych przez organizacje antyepidemiczne w Mukdenie, Andżun, Kuandżan i Fuszun. Specjaliści stwierdzili, że rozmaite insekty i przedmioty zrucone z samolotów amerykańskich były nosicielami różnych bakterii i wirusów chorobotwórczych.

Komisja doszła do następujących wniosków:

1 Rząd amerykański używał systematycznie i na wielką skalę lotnictwa wojskowego dla wtargnięcia do naszego wielkiego, wolnego i niezawisłego kraju — Chińskiej Republiki Ludowej. Ta systematyczna i dokonywana przez rząd amerykański na szeroką skalę agresja wciąż jeszcze trwa.

2 Naruszając obszar powietrzny Chińskiej Republiki Ludowej lotnictwo amerykańskie, prócz stosowania zwykłych środków bojowych jak bomby i karabiny maszynowe, używało też systematycznie i na wielką skalę broni bakteriologicznej.

3 Rząd Stanów Zjednoczonych dokonywa pokryjając i podstępnie tych aktów agresji i potwornych zbrodni przeciwko Chińskiej Republice Ludowej. Rząd ten dopuszcza się jak najbardziej nieczemnej, zbrojeckiej agresji.

4 Rząd USA dokonując nieubłaganej i ohydnej agresji przeciwko Chińskiej Republice Ludowej nie tylko popełnił zbrodnię, jaką jest sama agresja, lecz ponadto dopuścił się zbrodni przeciwko ludzkości oraz pogwałcenia praw i zwyczajów wojny.

5 Piracka agresja rządu USA który stosuje broń bakteriologiczną, nie tylko zagraża poważnie narodom Chin i Korei, lecz stanowi

również poważną groźbę dla zasad ludzkości, cywilizacji i powszechnego pokoju, poważną groźbę dla całej ludzkości.

W zakończeniu sprawozdania Komisja apeluje:

Zwracamy się do narodu całych Chin, do mitujących pokój i wolność narodów świata z gorącym apelem, aby zjednoczyły się niezwłocznie i podjęły wspólną akcję dla położenia kresu nieludzkim zbrodniom agresorów amerykańskich prowadzących wojnę bakteriologiczną przeciwko narodom chińskiemu i koreańskiemu. Domagamy się, aby ci przedstawiciele rządu i sił zbrojnych USA, którzy ponoszą odpowiedzialność za tę zbrodnię oraz ci zdegenerowani uczeni amerykańscy, którzy przychylni się do niej, zostali napiętnowani jako zbrodniarze wojenni podlegający sądowi narodów całego świata i surowej karze.

## Obniżka cen jaj

WARSZAWA (PAP). — Decyzją Departamentu Cen Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, z dniem 9 bm. obniżone zostały ceny jaj. Cena jaj wynosi obecnie od 1,05—1,15 zł za sztukę, w zależności od województwa.



## Prześcignęli mistrzów

Istnieje sobie w Stanach Zjednoczonych taka organizacja, która co roku przyznaje tzw. nagrodę Russwurm temu, który zdaniem tej organizacji „najbardziej przyczynił się do polepszenia stosunków pomiędzy ludźmi różnych ras”.

Otóż w 1952 roku nagroda ta przyznana została... Prosimy o chwilę spokoju i opanowania. Przyznano ją gen. Ridgway'owi, głównodowodzącemu amerykańskimi wojskami najeżdżącymi w Korei, autorowi cytowanego przez całą prasę poglądu, że im mniej będzie tych dzikusów (tzn. Koreańczyków), tym lepiej dla nas (tzn. dla amerykańskich grabieżców i ludobójców). Warto przy okazji przypomnieć, że poprzednik Ridgway'a oprawca Mac Arthur, otrzymał ostatnio nagrodę pokoju.

Swoją drogą nawet hitlerowcy nigdy nie osiągnęli tych wyżyn cynizmu. W III Rzeszy nie przyznawano hitlerowskiemu generałom ani nagród pokoju, ani nagród za polepszenie stosunków pomiędzy ludźmi różnych ras. Cynizm to jeszcze jedna dziedzina, w której amerykańscy imperialiści prześcignęli swych hitlerowskich mistrzów. (Mat)

## »Wszystko, co w jej mocy«

Ambasador angielski Shepherd, który został odwołany z Iranu po znanych zajęciach na tle naftowym, oświadczył w swym pożegnalnym przemówieniu:

„JAK WIDAC Z HISTORII WIELKA BRYTANIA CZYNIŁA ZAWSZE WSZYSTKO, CO W JEJ MOCY, ABY ZAPEWNIĆ PERSJI BEZPIECZEŃSTWO I NIEPODLEGŁOŚĆ.

Jakoś naród perski nie mógł się na tym poznać. Bardzo podli są ludzie, prawda mister Shepherd?

## Komunikat Woj. Ośrodka Szkolenia Partyjnego PZPR w Lublinie

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego PZPR w Lublinie podaje do wiadomości plan zajęć na miesiąc kwiecień 1952 rok.

Dla wykładowców szkolenia partyjnego I stopnia z Lublina: odbędą się konsultacje indywidualne w dniu 11-go, 18-go o godzinie 17-tej na temat: Pomoc w przygotowaniu się do zajęć.

Dla kierowników seminarium dla wykładowców szkolenia partyjnego I stopnia z Lublina i terenu: odbędą się dnia 25-go o godzinie 10-tej seminarium na temat Życiorys towarzysza Bolesława Bieruta.

Dla wykładowców szkolenia partyjnego II stopnia z Lublina: odbędą się konsultacje indywidualne w dniu 16-go, 22-go, 29-go o godzinie 17-tej na temat: Pomoc w przygotowaniu się do zajęć.

Dla kierowników seminarium dla wykładowców szkolenia partyjnego II stopnia z miasta i terenu: odbędą się dnia 23-go o godz. 10-tej seminarium na temat: O Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Dla wykładowców szkolenia partyjnego II stopnia z WSK, FSC, Węzła Kolejowego, LFMR, Garbarni, F-ki Buczka, Cukrowni, z miasta i powiatu: Puławy — Poniatowa, Zamość — Przemysł Drzewny, Kraśnik — KFWM, Chełm — Cementownia Rejowiec: odbędą się w dniu 26-go o godzinie 10-tej seminarium na temat: O Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Dla kierowników Szkół Wieczorowych z Lublina:

odbędą się w dniu 15-go, 28-go, o godzinie 17-tej konsultacje indywidualne na temat: Pomoc w przygotowaniu się do zajęć.

Dla kierowników Szkół Wieczorowych z Lublina i terenu:

odbędą się w dniu 11-go i 21-go o godzinie 10-tej seminaria na temat: PZPR — kierowniczka siła Polski Ludowej (II i III część).

Dla kierowników grup samokształceniowych z Lublina:

odbędą się w dniu 18-go o godzinie 17-tej konsultacja indywidualna na temat: Pomoc w przygotowaniu się do zajęć.

Dla kierowników grup agitatorów z Lublina:

odbędą się konsultacje grupowe w następujących terminach:

grupa II dnia 10-go godz. 17-ta, grupa III dnia 17-go godzina 17, grupa IV dnia 21-go godzina 17-ta, grupa V dnia 24-go godzina 17-ta na temat: Głośne czytanie prasy i zobowiązania 1-szo majowe.

Dla agitatorów:

odbędą się konsultacje grupowe w następujących terminach:

agitatorzy WSK w dniu 9-go o godzinie 17-tej agitatorzy FSC w dniu 9-go o godzinie 17-tej, agitatorzy LFMR w dniu 16-go o godzinie 17-tej, agitatorzy F-ka Buczka w

dniu 16-go o godzinie 17-tej, agitatorzy Węzła Kolejowego w dniu 30-go o godzinie 17-tej, na temat: Głośne czytanie prasy i zobowiązania 1-szo majowe.

### ODCZYTY

Dla uczestników grup samokształceniowych i zainteresowanych:

odbędą się w m-cu kwietniu odczyty w następujących terminach:

W dniu 12-go o godz. 18-tej na temat: Teoria i taktyka bolszewików w zagadnieniach wojny, pokoju i rewolucji, w dniu 19-go o godzinie 16-tej na temat: Lenin i Stalin o międzynarodowym znaczeniu Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. W dniu 26-go o godzinie 16-tej na temat: Partia bolszewików w okresie przejścia do pokojowej pracy nad odbudową gospodarki narodowej.

Dla prelegentów i agitatorów miasta Lublina:

odbędą się dnia 29-go o godzinie 17-tej odczyt na temat: Walka Francuskiej Partii Komunistycznej o niezawisłość narodową, wolność i pokój.

UWAGA. Odczyt dnia 12-go odbędzie się w sali Wojewódzkiej Rady Narodowej ul. 22 Lipca Nr 4. Miejsce odbycia się pozostałych odczytów będzie w swoim czasie podane w prasie.



# Cały naród uchwała swoją Konstytucję

Komisja Konstytucyjna po zakończeniu opracowania projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oddała go pod dyskusję masom pracującym. Dyskusja nad projektem Konstytucji objęła miliony rzesze robotników, chłopów, inteligencji pracującej, młodzieży, rzemieślników i gospodyń wiejskich.

Nie było zakładu pracy, nie było gromady, gdzieby nie odbyło się przynajmniej jedno zebranie poświęcone omówieniu projektu.

W naszym tylko województwie w ponad 10 tysiącach zebrań poświęconych dyskusji nad projektem Konstytucji wzięło udział blisko 600 tysięcy obywateli. Udział ich nie ograniczał się tylko do biernego wystuchiwania referatów, lecz około 180 tysięcy uczestników tych zebrań zabierało głos w dyskusji, mówiąc o wielkich osiągnięciach Polskiej Konstytucji.

Masy pracujące Lubelszczyzny

nie ograniczyły się w dyskusji nad projektem Konstytucji tylko do zabierania głosu na zebraniach. Do redakcji pism i radiowęzłów naszego województwa wpłynęło 1238 listów dotyczących projektu Konstytucji. We wszystkich niemal listach czytelnicy podkreślali osiągnięcia klasy robotniczej i pracującego chłopstwa w Polsce Ludowej, podając jednocześnie przykłady ucisku robotników oraz niedyktando na przeludnionej wsi lubelskiej za czasów sanacyjnych. Chłopi pisali o swych synach i córkach, którym Państwo Ludowe otworzyło drogę do szkół i do pracy, pisali o ziemi otrzymanej z reformy rolnej, o rosnącym dobrobycie i dawnym niedzielnym życiu w biedniackiej chacie.

Do redakcji naszej i do ośrodka szkolenia partyjnego napływały liczne listy z pytaniami i wnioskami w sprawie poszczególnych artykułów projektu Konstytucji. Na pytania te odpowiadaliśmy artykułami redakcyjnymi, bądź też listownie, a wnioski przesyłaliśmy do Komisji Konstytucyjnej.

Ekipa propagandowa na samochodzie RSW „Prasa” odwiedziła około 300 gromad, kilkadziesiąt spółdzielni produkcyjnych, POM i PGR nosząc w teren prawdę o naszej Konstytucji.

W czasie trwania dyskusji konstytucyjnej redakcja nasza zorganizowała spotkania z czytelnikami w Lublinie, Chełmie, Krasnymstawie i Rejowcu. W części artystycznej tych spotkań występowały zespoły świetlicowe ze wsi, z fabryki i instytucji. Ogółem na terenie naszego województwa wystąpiło 121 zespołów. Zespoły te wyjeżdżały do 324 gromad. ZMP zorganizował też 90 wieczorków dyskusyjnych połączonych z występami artystycznymi.

Wielki entuzjazm z jakim masy pracujące przyjęły projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest wyrazem pełnego zaufania ich do Rządu Ludowego, Komisji Konstytucyjnej i jej przewodniczącego tow. Bolesława Bieruta.

Uczestnicy dyskusji podkreślali ogromne znaczenie naszej Konstytucji dla umocnienia władzy ludu pracującego, przypominali obłudny charakter konstytucji burżuazyjnych, które mówiły o prawach, ale nie troszczyły się o ich urzeczywistnienie. Najwięcej jednak dyskusji na przykładach z własnego życia wskazywało na olbrzymie przemiany, jakie zaszły w naszym kraju, gdy obalona została władza

wyzyskiwaczy, obszarników i spekulantów.

Dyskutanci nie ograniczyli się tylko do porównywania tego co było, z tym co jest, nie ograniczyli się do stwierdzenia samych praw, jakie daje obywatelom projekt Konstytucji. Mówili też o tym, że nasza Konstytucja jako ustawa zasadnicza Państwa okresu przejściowego pomoże nam w budowaniu ustroju socjalistycznego. Podkreślali, że konieczny jest wspólny wysiłek całego narodu, że konieczne jest ściśle przestrzeganie wszystkich obowiązków, które projekt Konstytucji nakłada na obywateli.

Masy pracujące podjęły wielomilionowe wartości zobowiązania dla uczczenia projektu Konstytucji. Fala zobowiązań jeszcze bardziej wzrosła i objęła prawie wszystkie fabryki i instytucje naszego województwa, gdy załoga „Pafawagu” rzuciła wezwanie do podejmowania zobowiązań ku czci 60 rocznicy urodzin tow. Bieruta i Święta 1 Maja.

Ten olbrzymi entuzjazm, z jakim masy pracujące przystąpiły do realizacji podjętych zobowiązań, świadczy, że rozumiały one jeden z podstawowych obowiązków, jakie nakłada Konstytucja: obowiązek pracy, która jest sprawą honoru każdego obywatela i obowiązek troski o powiększenie własności społecznej, które można osiągnąć tylko przez ofiarną pracę.

Mówiąc o obowiązku walki z sabotażem i o obronie ojczyzny przed zakusami imperialistów, dyskutanci wskazywali na krwiożerczość imperializmu amerykańskiego, który posunął się w swej zbrodniczej działalności nawet do użycia broni bakteriologicznej w walce przeciw miłującemu wolność narodowi koreańskiemu.

Zebrania dyskusyjne wykazały, że masy pracujące naszego województwa, tak jak i całego kraju przyjęły projekt Konstytucji za swój, uznały go za prawo robotników i chłopów.

Sejm Ustawodawczy, zatwierdzając projekt przedyskutowany przez naród będzie miał całkowitą pewność, że Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest aktem ustawodawczym zgodnym z wolą i interesami najszerzych mas narodu polskiego. (t. gw.)



Na zdjęciu: Prezydent RP Bolesław Bierut przyjmuje u siebie grupę przybyłą z Wielkopolski na Festiwal Muzyki Ludowej.

Zdjęcie z 10 maja 1949 roku.

CAF — fot. Dąbrowiecki

## Stanisław Brudt

Przewodniczący Wojewódzkiej Społecznej Komisji Wszecchnicy Radiowej

# Rozwój Wszecchnicy Radiowej w województwie lubelskim

Kursy Wszecchnicy Radiowej stają się dziś na terenie naszego województwa najbardziej powszechną i popularną formą kształcenia. Za pośrednictwem radia i skryptów W. R. docierają do najdalszych zakątków kraju wiadomości z każdej niemal dziedziny życia, opracowane w formie krótkich odczytów radiowych, jak i skryptów leży także w tym, że są one podane w zrozumiałym dla każdego języku, są przystępne zarówno dla tych, którzy mają ukończone studia wyższe, jak i dla absolwentów kursów dla analfabetów.

Dane liczbowe za rok szkolny 1950/51, a w szczególności wyniki akcji werbunkowej na rok szkolny 1951/52 wymownie potwierdzają, że W. R. staje się zarówno w mieście, jak i na wsi, w szkole i w zakładzie pracy niezastąpioną pomocą ułatwiającą poznanie i zrozumienie dokonywujących się zmian politycznych, społecznych, gospodarczych i kulturalno-oświatowych.

Dzięki pomocy Związków Zawodowych, Wydziałów Oświaty przy Radach Narodowych i innych instytucji i zakładów pracy, zwerbowano na terenie naszego województwa w roku 1950/51 — 11.742 słuchaczy oraz powołano kilkadziesiąt zespołów dyskusyjnych, co wysunęło woj. lubelskie na trzecie miejsce w skali ogólnokrajowej.

Z liczby 11.742 słuchaczy zapisanych, przystąpiło i złożyło egzaminy końcowe 10.797 osób (najlepiej w całej Polsce). Ogólnie zespoły wykazały dobre przygotowanie, ale zdarzały się i takie wypadki, że zgłaszającym się do egzaminu z kursu I-go trzeba było z uwagi na słabe opanowanie materiału, wydawać świadectwa kursu wstępnego.

Największą aktywność wykazały szkoły średnie, Związki Zawodowe i Liga Kobiet, słabo natomiast wy-

wiązał się ZMP, a zupełnie niedostatecznie ZSCh.

Na konferencji jaka odbyła się w marcu br. w ORZZ konsultanci W. R. zgodnie orzekli, że w tych zakładach pracy, gdzie organizacje podstawowe, rady zakładowe i dyrekcje interesowały się pracą zespołów wszecchnicy i współdziałały na tym odcinku ze sobą, tam egzaminy wykazały wysoki poziom słuchaczy (np. w Szpitalu Klinicznym, Fabryce Obuwia, Centrofarmie, Banku Rolnym w Tomaszowie Lub. itd.).

Na rok szkolny 1951/52 zapisało się 12.851 słuchaczy. Najlepiej w akcji werbunkowej wypadły liczbowo: Lublin — miasto (3.692 słuchaczy) i Zamość (1.339 słuchaczy). Najslabiej — Biłgoraj i Łuków.

Należy stwierdzić, że podobnie, jak w roku ubiegłym, akcja werbunkowa W. R. rozwijała się bardzo nierównomiernie. Zupełnie dobrze wygląda sytuacja na terenie szkół, nieco słabiej w zakładach pracy, a niestety bardzo źle na wsi. ZSCh obiecał do dnia 5 marca br. zgłosić w Oddziale W. R. 50 zespołów, jednak jak dotychczas nie zgłosił ani jednego.

Trzeba także wymienić i to, że np. Zw. Zaw. Kolejarzy, Energetyków i in. pracujące niezłe w latach

ubiegłych, wykazały obecnie na odcinku W. R. duże zaniedbania.

Jakie należałoby więc wysnuć wnioski na przyszłość?

Ponieważ akcja W. R. na wsi nie wyszła jeszcze poza ramy żywiołowości, jest przypadkowa, dorywcza, a nie stała się jeszcze planowa i systematyczna — ZSCh, przy wydatnej pomocy Związków Zawodowych, Ligi Kobiet, a w szczególności ZMP winien przeprowadzić szerszą i bardziej pogłębioną propagandę werbunkową, otoczyć troskliwą opieką zespoły W. R. oraz doprowadzić tych, którzy się zapisali — do egzaminów końcowych.

Dla zapewnienia systematyczności w pracy należy bardziej powiązać ZSCh, Związki Zawodowe i inne instytucje o zasięgu wojewódzkim z Wojewódzkim Oddziałem Wszecchnicy Radiowej przez comiesięczne konferencje instrukcyjno-sprawozdawcze.

Podstawowe organizacje partyjne, rady zakładowe i dyrekcje zakładów pracy winny interesować się pracą zespołów W. R. i współpracować na tym odcinku ściśle ze sobą.

Trzeba również ożywić i rozszerzyć zasięg pracy konsultantów.

Spełnienie tych warunków gwarantuje nam dalszy, szybszy rozwój kół Wszecchnicy Radiowej.

# Goleniak będzie gospodarzył w Górzynie

Goleniak powoli postawił ostatni worek koło trzech innych. „Pomoc — pomocą, ale zawsze i swoje ziarno na siew nie zawadzi!” — mruzczał.

Drzwi dużego, towarowego wagonu były otwarte. Goleniakowa wprowadziła krowę, umieściła ją za odgradzającym częścią wagonu łanuchem i wróciła do furmanki po jakieś garnki, sita, rondle. Sąsiad, który pomógł przywieźć im rzeczy, odprzągnął od wozu konia. Zwierzę wystraszone hałasem przejeżdżającego pociągu nie od razu chciało wejść do wagonu. Koń zatrzymał się przy wysokim progu, jakby nie zdecydowany, czy może wejść do ciemnego wnętrza, rozdał chrapy i zaparł się mocno.

— No, idźcie... — Goleniak wziął uzdę, klepnął lekko.

Stacja wracała powoli do normalnego wyglądu. Z wysokiej rampy zniknęły powoli tłumoki, worki z zabranymi na drogę prowiantami, kufarki i skrzynie, zawierające cały ruchomy majątek pięciu rodzin. Furmanki stały trochę z boku — sąsiadom, którzy dziś nie wyjeżdżali, nie bardzo chciało się wracać do domu.

— Wszystko gotowe. Moglibyście choćby i zaraz jechać — powiedział Czubak.

Ruszyli się niechętnie, nikt nie miał jeszcze ochoty wracać. A że do odejścia pociągu zostało jeszcze trzy czy cztery godziny, Bolesław i Władysław Goleniakowie ze swoimi rodzinami, trzeci brat, Jan, który na razie nie wyjeżdżał i paru dopiero co poznanych „sąsiadów” z tego samego pociągu, zebrało się przed jednym z wagonów, aby jeszcze raz

porozmawiać o wsi, z której wyjeżdżają i o przyszłej gospodarce.

Bolesław Goleniak oparł się o ścianę wagonu. Długo się nie odzywał. Wreszcie zdecydowanym ruchem wyjął z ust zgasłego już papierosa i odwrócił się w naszą stronę.

— No, to wam powiem, dlaczego. Toć przecie nie filozofia. Jadę, tam będzie lepiej. Zawsze swoja gospodarka nie to, co cudza. Ja już niejako w życiu wypraktykowałem. Byłem i na służbie, byłem w fabryce, byłem i na swoim. Tylko, że tę swoją ziemię rzuciłem. Ale teraz wracam do roli. Przecie my rolnicy, z dzia- da, pradziada...

To prawda. Rodzina Goleniaków z dawien dawna gospodarzyła na roli, tylko, że...

Z tą gospodarką było różnie. Jeszcze dziad Bolesława miał sporo ziemi. Nie jakieś dziesiątki hektarów, ale zawsze tyle, że wystarczało na wyżywienie rodziny. Ojciec dostał z podziału już tylko trzy morgi, a ziemia była nie nadzwyczajna. W powiecie krasnostawskim jest dużo takiej: prawie szczyry piach. Kiedy w dobrym, urodzajnym roku zebrał siedem, czy osiem kwintal z morga — chleba jako tako wystarczało, ratowały zresztą przed głodem ziemniaki. Ale kiedy przyszedł rok gorszy, sucha włosna, było gorzej.

Goleniak przetarł ręką czoło, jakby odganiając od siebie natrętne, złe wspomnienia.

— W czterdziestym ósmym roku dostaliśmy ziemię. Ja i brat Władek. W hrubieszowskim, w Sielecach wzięliśmy pięć i pół hektara dobrej ziemi.

Gospodarzyłem tam trzy lata. Ale później...

— Zawsze chciałem po swojemu rządzić — wtrącił starszy brat, Władysław, który podszedł do nas tymczasem z grupą sąsiadów i od dłuższej już chwili przysłuchiwał się rozmowie. — I pojechałem do miasta na budowę...

Bolesław Goleniak popracował przez parę miesięcy w mieście. Próbował murarki, ślusarki, pracował w kilku przedsiębiorstwach.

Ale tęsknił do pracy na wsi i wtedy w domu rozpoczęły się rozmowy o powrocie na wieś. Sam miał na to ochotę, żona też chętnie zajęłaby się gospodarstwem na wsi, niż w Lublinie.

Szałę tych wahań i niepokojów przeważała wreszcie gazeta. Goleniakowi kiedyś wpadł w oczy wielki tytuł. Akcja osiedleńcza... gospodarstwa przygotowane...

Poruszył się teraz niespokojnie, usiadł w otwartych drzwiach wagonu.

— No, ale się przecie zdecydowałem. Poszedłem do gminy, do powiatu. Wszystko raz dwa załatwił. Dali mi skierowanie, bilet. Co tu opowiadać — żachnął się lekko — przecie z wami było to samo.

Tak. Pojechali wszyscy, aby obejrzeć te swoje gospodarstwa. Nikt nie był pewny, co „tam” zastanie. Wszyscy jechali z niecierpliwością. Chcieli „na własne oczy” przekonać się, co dostaną.

Zobaczyli spore, kilkuhektarowe gospodarstwa w pobliżu Lubuska-Górzyn, gdzie mieli się osiedlić. Podobno się wszystkim. Stachyra porównał murowaną stodołę ze swoją

spróchniałą, pokrytą stoną budą, z podziwem oglądał czyste, świeżo odremontowane zabudowania Krempa. A Goleniakowie cieszyli się dużym, widnym, murowanym domem z elektrycznym światłem, bliskością gminy i powiatowego miasta. Wszyscy, którzy pojechali, wrócili z dokumentami, zapewniającymi za-rezerwowanie dla nich gospodarstw.

Stację w Sadurkach ogarniał kwietniowy zmrok. Powoli nikły kontury naładowanych wagonów.

Goleniakowa zapaliła naftową latarkę, zawiesiła ją na haku pod sufitem i zabrała się do dojenia krowy, kupionej już za otrzymane na przesiedlenie pożyczki. Wstał i Goleniak, aby przed rozpoczęciem podróży obrządzić konia, też za państwowe pieniądze nabytego. „Trzeba go dojrzeć, więcej niż dwa tysiące kosztował...”

Z daleka, od strony Lublina, głośno zagwizdał zbliżający się pociąg. Goleniak odrzucił na bok przygotowany dla konia worek z obrokiem.

— To już nasz pociąg...

Rozpoczęły się pożegnania, ostatnie rady, zapytania. Ciemność prze-cięły reflektory parowozu.

Za chwilę kolejarze dołączyli do pociągu te pięć wagonów.

Wszystko już gotowe.

Goleniak wychyla się z wagonu.

— Powiedzcie jeszcze Chudemu, wlecie, z Czesławic, żeby się nie spóźnił. On też ma wagon zamówiony na wtorek...

— Gotów!

Czerwoną chorągiewką zawiadowcy podniosła się w górę.

— Życzymy szczęścia na nowej gospodarce...

Pociąg powoli ruszał.

J. Kozłowski



W okresie władzy radzieckiej w Czuwaszkiej Autonomicznej Republice Radzieckiej utworzono 30 domów kultury, 620 świetlic wiejskich i czytelni, 750 bibliotek oraz około 400 lektorów. Na zdjęciu: od lewej — kolchoźnica Anastazja Owczynnikowa i Raisa Zajcewa przeglądają czasopisma w bibliotece kolchozu im. Woroszyłowa (rejon Jalczykowski w Czuwaszji). Fot. — CAF



# O dalszy rozwój hodowli w spółdzielni produkcyjnej

Spółdzielnie produkcyjne wnoszą coraz poważniejszy wkład do wykonania zadań Planu 6-letniego w rolnictwie, zarówno w zakresie produkcji roślinnej jak i zwierzęcej. Szczególnie duże znaczenie dla naszej gospodarki, dla pełniejszego zaspokojenia potrzeb ludności ma pomnażanie pogłowia zwierząt hodowlanych i podnoszenie ich produktywności.

Rozwój zespołowych ferm hodowlanych odgrywa również niemałą rolę w umacnianiu spółdzielni produkcyjnych. Ten dział gospodarki pozwala nie tylko wydatnie zwiększyć dochody spółdzielców, ale przyczynia się w znacznym stopniu do przygotowania ich oddziaływania na indywidualnie gospodarujących chłopów, przez dostarczanie im cennego materiału hodowlanego, tworzenie stacji kopolacyjnych itp.

## IMPONUJĄCE OSIĄGNIĘCIA I ŚMIAŁE ZAMIERZENIA

Przodujące spółdzielnie otaczają zespółową hodowlę szczególną opieką. Tak np. Rolniczy Zespół Spółdzielczy w Strudze (woj. wrocławskie) posiada obecnie 110 sztuk bydła. Plan na rok bieżący przewiduje zwiększenie tej ilości do 130 szt. Równocześnie spółdzielnicy postanowili rozwinąć hodowlę trzody do 200 szt., a drobiu do 500 szt. W bieżącym roku spółdzielnicy ze Strugi sprzedadzą Państwu 190 tys. litrów mleka i odstawią 90 zakontraktowanych tuczników. Niezależnie od tego dostarczą sąsiadom spółdzielni i indywidualnym gospodarzom 110 rasowych świń hodowlanych.

Wiele pracy i umiejętności wkładają spółdzielnicy w podniesienie wydajności obór. Piękne wyniki osiągnięte w tej dziedzinie spółdzielnia ślwno (pow. nowotomyski), która posiada 31 krów dojnych. Przeciętny udój wyniósł tam w ubiegłym roku 3.957 kg mleka o zawartości 3,70% tłuszczu. Spółdzielnia w Kamieńcu (pow. gostyniński) osiągnęła z hodowli w r. 1951 — 80.000 zł doходу.

O dynamicie rozwoju zespołowych ferm hodowlanych świadczy fakt, że w ciągu ubiegłego roku w spółdzielniach produkcyjnych woj. warszawskiego pogłowia bydła i trzody chlewnej wzrosło dwukrotnie, a owiec — przeszło trzykrotnie.

## WSZECHSTRONNA POMOC PAŃSTWA

Przytoczone przykłady wskazują, że zarządy i członkowie wielu spółdzielni produkcyjnych doceniają znacznie hodowli i troszczą się o jej rozwój.

Szczególną doniosłość dalszego rozwoju zespołowych ferm hodowlanych podkreśliła Uchwała Prezydium Rządu RP w sprawie rozwoju hodowli w spółdzielniach produkcyjnych z dnia 15.IX. 1951 r. Uchwała ta zapewnia spółdzielniom wszechstronną pomoc Państwa: dogodne kredyty na zakup materiału hodowlanego i rozbudowę pomieszczeń gospodarskich oraz pomoc w dziedzinie opieki i porad fachowych ze strony instruktorów przydyków rad narodowych i agronomów POM.

## PRAWIDŁOWA ORGANIZACJA PRACY

Zatrzymajmy się nieco dłużej nad jednym z zaleceń Uchwały, a mianowicie nad zagadnieniem organizacji pracy w hodowli. W tej dziedzinie — podobnie jak w wielu innych — spółdzielnie czerpią wzory z nieprzebranej skarbnicy doświadczeń rolnictwa radzieckiego. Doświadczenia te uczą, że jednym z podstawowych warunków rozwoju ferm hodowlanej i systematycznego podnoszenia jej produktywności — jest stworzenie stałej brygady do obsługi tej fermy. Sytuacja, kiedy członek spółdzielni, opiekujący się określoną grupą inwentarza, wykonuje swoje obowiązki przez dłuższy czas, sprzyja podnoszeniu się jego kwalifikacji, nagromadzeniu spostrzeżeń i doświadczeń, poznawaniu cech indywidualnych każdego zwierzęcia. Zatem — obok potrzeby tworzenia stałych brygad hodowlanych — istnieje potrzeba przydzielania na stałe poszczególnym członkom brygady określonych grup zwierząt do dojenia, tuczu czy wychowu.

Takie zorganizowanie pracy sprzyja wzrostowi odpowiedzialności za zespółowe dobro oraz pozwala wprowadzić słuszne normowanie pracy i określenie opłaty w dniówkach obrachunkowych.

Spółdzielnie, które rozwinęły już zespółową hodowlę, coraz szerzej

wprowadzają zasadę zaliczania dniówek obrachunkowych za pracę przy hodowli w zależności od osiągniętych wyników. Za przykład może tu posłużyć RZS Racice w powiecie inowrocławskim. Normy pracy, uchwalone przez ogólne zebranie, ujmują konkretne wyniki produkcyjne, na przykład: odchowanie określonej ilości młodzieży, udojenie ustalonej ilości mleka, uzyskanie określonego przyrostu wagi tuczników itd. Stosownie do tych norm zalicza się dniówki obrachunkowe. Niezależnie od tego zalicza się dniówki obrachunkowe za karmienie i pielęgnację zwierząt.

Tak pomyślana organizacja pracy i opłaty w dniówkach obrachunkowych wpływa na zwiększenie wydajności pracy i otoczenie inwentarza staranniej opieką. Jasnym jest bowiem, że od starannej pielęgnacji i żywienia zależy produktywność inwentarza, a z kolei od uzyskanej produkcji zależy dochód opiekującego się nim pracownika.

## CORAZ WIĘCEJ KOBIET ZAJMUJE SIĘ HODOWLĄ

Doświadczenia rolnictwa radzieckiego, a także i naszych spółdzielni produkcyjnych wykazują, że szczególnie dobre wyniki w hodowli osiągają kobiety. Są one najczęściej dokładne, staranne i obowiązkowe — a właśnie te cechy są niezwykle ważne w pracy na fermach hodowlanych. Ważne również jest i to, że fermy hodowlane znajdują się przeważnie w niewielkiej odległości od osiedli mieszkalnych — co pozwala kobietom łączyć pracę w zespółowej hodowli z obowiązkami, jakie nakłada na nią prowadzenie gospodarstwa domowego.

Stąd też przed zarządami spółdzielni stoi bardzo poważne zadanie — wciągnięcie jak największej liczby kobiet do pracy w hodowli. Pozwoli to jednocześnie na znaczną aktywizację kobiet w spółdzielni i podniesienie ich udziału w pomnażaniu wspólnego majątku. O słuszności zatrudniania kobiet w hodowli świadczą liczne przykłady przodownic pracy. Wystarczy tu wymienić Marię Prusłowską — świniarke spółdzielni w Kotlinie (pow. Jarocin) — odznaczoną za pracę nad rozwojem zespółowej hodowli Złotym Krzyżem Zasługi, czy Cecylię Celkę, również świniarke RZS Psarskie (pow. śremski) odznaczoną Srebrnym Krzyżem Zasługi.

## DZWIIGNIA DALSZEGO ROZWOJU

Masowe zobowiązania na cześć 60-tej rocznicy urodzin towarzysza Bolesława Bieruta oraz święta 1 Maja — stały się potężną dźwignią dalszego umocnienia i rozwoju spółdzielni. Wiele spośród tych zobowiązań dotyczy rozwoju zespółowej hodowli. Oto parę przykładów. Spółdzielnicy z Milina, wzywając wszystkie spółdzielnie do podejmowania podobnych zobowiązań, postanowili rozwinąć hodowlę bydła do 105, a trzody do 130 sztuk. Średni udój od

krowy postanowili zwiększyć o 200 litrów, doprowadzając go do 2.800 litrów rocznie. Członkowie RZS w Napachaniu (pow. poznański) zobowiązali się podnieść pogłowia bydła o 30%, trzody chlewnej o 130%, a drobiu o 700%. RZS w Kolnicy (pow. Grodzki) zwiększa kontraktację trzody z 45 do 90 sztuk, a hodowlę macior — z 15 do 25 sztuk. Ponadto członkowie tej spółdzielni wyremontują systemem gospodarczym obór i chlewnie.

Realizacja tych zobowiązań, dalsza walka o wzrost wydajności spółdzielczych ferm i pól przyczyni się w znacznym stopniu do podniesienia poziomu gospodarczego i politycznego spółdzielni, do zwiększenia ich wkładu w zaopatrzenie naszego przemysłu w surowce, a ludności miejskiej w artykuły rolne.

J. Solecki



Wiadomość o bestialskim zamordowaniu Alfreda Gadois przez amerykańskiego żołnierza wywołała falę oburzenia na całym świecie. Na zdjęciu: na wiecu w Molun, w mieście, w którym zginął Alfred Gadois, zgromadzeni żądali wyzwolenia Francji spod okupacji amerykańskiej i zaprzestania polityki wojennej. Fot. — CAF

## W walce o obniżkę kosztów własnych stosujemy nowe formy oszczędzania

# Pomysł Tomasza Tudruja pozwoli wykorzystać w najwyższym stopniu odpady eternitu

Plan za marzec br. załoga Lubelskiej Fabryki Wyrobów Eternitowych wykonała w 103,8%. Asortymentowe wykonanie kształtuje się następująco: produkcja płyt falistych — 100,1%, szablonów — 105,3%.

W ciągu całego pierwszego kwartału do fabryki nie wpłynęła ani jedna reklamacja, co świadczy o dobrej jakości produkcji. W lutym braki wynosiły 0,77% w stosunku do wykonanej produkcji, zaś w styczniu — 0,71%. Malejący z miesiąca na miesiąc procent braków jest widomym znakiem intensywnej walki załogi o jakość wyprodukowanego towaru.

Braki oraz odpady spowodowane kruchością płyt odlamujących się na rogach przy sortowaniu są racjonalnie i celowo wykorzystywane przy wyrobie mniejszych płytek i tzw. wyprasek izolacyjnych dla przemysłu elektrycznego. Popatrzmy jak wygląda produkcja z odpadów. Pomogą nam tutaj załączone rysunki.

Płyta szablonowa, którą widzimy na rysunku nr 1 ma zakreślowane dwa rogi. W miejscu zaznaczonym



Rys. 1.

na czarno płyta rozkruszyła się. Co zrobić z tym „fantem“?

Robotnik przecina najpierw na gilotynie płytę na połowę, tak jak

to zaznaczono na rysunku, a następnie odcina obydwie zamalowane rożki, otrzymując w ten sposób z jednej płyty szablonowej dwie „krawędziówki“.

Drugi wariant (rys. 2). Z płyty z uszkodzonym jednym rożkiem, który odcina się wraz z całym trójkątem zakreślowanym na rysunku tworzy się tzw. „przystawkę“.

Odcięty kawałek należałoby uznać za bezużyteczny odpad. Tak jednak nie jest. Odpadów tych używa się do produkcji tzw. wyprasek izolacyjnych, które musiano by w przeciwnym razie robić z nowych zupełnie płyt.

Nie na tym jednakże kończy się wykorzystywanie braków. Ostatnio władze zwierzchnie pozwoliły wyra-

biać z małych trójkąciaków płytki izolacyjne (przeciw pożarom i wiatrom) na pokrycie ścian domów wiejskich. Płytki te zakupują gminne spółdzielnie, a następnie rozpraszają wśród chłopów. Na rysunku 3 przedstawiony jest wycinek takiej ściany, obłożonej płytkami azbestowymi.

Do niedawna jednak pozostawała nierozwiązaną sprawa najmniejszych odpadów, małych, nie nadających się nawet na pokrycie ścian trójką-



Rys. 2.

Przed wojną nie uprawiałem rzepaku, gdyż miałem mało ziemi. (Ob. Smolira część ziemi, której obecnie posiada 3 ha, otrzymał z reformy rolnej). Początkowo nie udawało mi się i myślałem o zarzuceniu plantacji, ale teraz mam już własne doświadczenia i z każdym rokiem otrzymuję coraz większe plony. W roku ubiegłym zagon pod uprawę rzepaku wybrałem po koniczynie. Była to ziemia wyposzczo na, gdyż jeszcze w 1950 roku leżała ugiorem. Na miesiąc przed zasianiem zrobiłem podorywkę z obronikiem. Przed orką główną wyrównałem pole bronami, gdyż wyglądało jak pobojowisko. Orałem średnio, to jest do 14 cm, bo pod rzepak więcej nie trzeba, gdyż roślinie on stosunkowo szybko. Po tej orce rozrzuciłem superfosfat, który otrzymałem z tytułu kontraktacji. Zabronowałem, zasiałem siewnikiem rzepak i jeszcze raz zabronowałem.

Wisną rzepak mój okazał się za gęsty. Szkoda mi było puszczać na niego bronę, ale wiedziałem, że bez tego się nie obejdzie i urosnie tylko słoma. Przerzedzoną plantację w pierwszej połowie maja zasiliłem saletrzakiem w ilości 20 kg na 10 arów. Rzekpak udał mi się. Był rzadki, ale obfity w grube, jak groch nasienie. Omlóciłem przeszło 150 kg. Sąsiedzi natomiast z plantacji o takich samych wielkościach omlócili od 60 do 100 kg.

Ob. Stanisław Smolira wysokie plony osiąga nie tylko w dziedzinie produkcji rzepaku, ale też zboża i roślin okopowych. Np. w roku ubiegłym, który ze względu na suszę nie był zbyt urodzajny, ob. Stanisław Smolira z 10-arowego poletka zebrał 36 kwintali buraków cukrowych, co w przeliczeniu na 1 ha dałoby mu 360 c.

JP.

## Popularyzujemy doświadczenia przodujących rolników

# Stanisław Smolira z Kolonii Kęblów zebrał 1,5 q rzepaku z 10-arowej plantacji

Przeciętne zbiory rzepaku z ha dla rolników naszego województwa wahają się od 7 do 8 kwintali. Jeżeli plantator osiągnął 9—10 q z ha jest to już wynik wysoki. Ob. Stanisław Smolira, małorolny chłop z kolonii Kęblów (gm. Piaski, pow. lubelski) otrzymał w roku ubiegłym z 10-arowej plantacji 150 kg rzepaku. Przy tej samej uprawie, nawożeniu i pielęgnacji plantacja o powierzchni 1 ha dałaby mu 15 q rzepaku tj. 2 razy więcej od przeciętnych zbiorów.

Ob. Smolira za rzepak z 10-arowej plantacji otrzymał w ub. roku 370 zł w gotówce, 1,5 litra oleju i 7,5 kg makuchu prasowanego. Plantacja jego nie była zagrożona przez szkodniki. Oto wypowiedź ob. Smoliry na temat pielęgnacji i uprawy: — Producentem rzepaku jestem od kilku lat. Daje on mi z niewielkich plantacji znaczne dochody. Przed wojną nie uprawiałem rze-

pania, gdyż miałem mało ziemi. (Ob. Smolira część ziemi, której obecnie posiada 3 ha, otrzymał z reformy rolnej). Początkowo nie udawało mi się i myślałem o zarzuceniu plantacji, ale teraz mam już własne doświadczenia i z każdym rokiem otrzymuję coraz większe plony. W roku ubiegłym zagon pod uprawę rzepaku wybrałem po koniczynie. Była to ziemia wyposzczo na, gdyż jeszcze w 1950 roku leżała ugiorem. Na miesiąc przed zasianiem zrobiłem podorywkę z obronikiem. Przed orką główną wyrównałem pole bronami, gdyż wyglądało jak pobojowisko. Orałem średnio, to jest do 14 cm, bo pod rzepak więcej nie trzeba, gdyż roślinie on stosunkowo szybko. Po tej orce rozrzuciłem superfosfat, który otrzymałem z tytułu kontraktacji. Zabronowałem, zasiałem siewnikiem rzepak i jeszcze raz zabronowałem.

Inicjatywa Tudruja, jak również wysiłek załogi, zmierzający do jak najdalej posuniętego wykorzystywania odpadów, zasługuje na uznanie. Szkoda tylko, że wyniki oszczędności, jakie przynoszą różnorodne formy wykorzystywania odpadów nie są ujęte w liczby i dyrekcja zakładu nie orientuje się w płynących z tego korzyściach. Błąd ten trzeba natychmiast naprawić. Cała załoga powinna wiedzieć ile zaoszczędzonych złotych przyniesie gospodarce państwowej wykorzystanie do maksimum odpadów i braków oraz zastosowanie pomysłu Tadeusza Tudruja.

(T)



Od korespondentów

Na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta

Spółceństwo lubelskie czci 60 rocznicę urodzin Prezydenta Bieruta zobowiązaniami produkcyjnymi.

⊙ Młodzież Zasadniczej Szkoły Garbarskiej Ministerstwa Przemysłu Lekkiego podnieśli dotychczasową wydajność pracy o 10% w zakładzie, gdzie odbywa praktykę, zlikwiduje do dnia 18.IV. br. oceny niedostateczne w 80% i podnieśli frekwencję w całej szkole. (M)

⊙ Kierownicy transportu oraz kierownicy techniczni Prezydium WRN w Lublinie ukończą przed terminem przygotowania taboru samochodowego do eksploatacji letniej w podległych jednostkach oraz podniosą jakość stanu technicznego taboru. (S)

⊙ Załoga Spółdzielni Foto-Portret „Zorza” wybuduje kiosk fotograficzny, otworzy nowy zakład fotograficzny w Puławach z obsługą ZMP i urządzi wzorowy zakład fotograficzny wyposażony w nowoczesne urządzenia. (B. M.)

⊙ Dział Socjalny Lubelskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego podejmuje współzawodnictwo z innymi wydziałami socjalnymi podobnych instytucji:

1) o wzorową placówkę kolonijną,

2) o wzorowe prowadzenie hoteli robotniczych i właściwą opiekę nad zakwaterowanymi robotnikami.

Do dnia 1.V. będą usunięte wszystkie braki, jakie znajdują się w hotelach robotniczych, zostaną założone zieleńce i kwietniki, do 20.VI. br. zostanie urządzona wzorowa placówka kolonijna dla 300 dzieci. (S)

⊙ Zespoły muzyki rozrywkowej z lubelskich lokalnych dancinowych dadzą bezpłatne koncerty dla robotników lubelskich fabryk.

⊙ Pracownicy Wojewódzkiej Warsztatów Naprawczych przy Okręgowym Zarządzie Kin wykonają urządzenia do Warsztatów Naprawczych. (J. B.)

⊙ Klasa Xb żeńskiej Szkoły Ogólnokształcącej im. Unii Lubelskiej w Lublinie w ramach zobowiązania postanowiła ożywić pracę kulturalną w swojej świetlicy. Do współzawodnictwa klasa wezwała klasę Xb Szkoły Ogólnokształcącej im. St. Staszica. (S. K.)

⊙ Młodzież Technikum Elektrycznego w Lublinie zobowiązuje się obniżyć procent ocen niedostatecznych, poprawić frekwencję i zlikwidować spóźnienia, pod-

Akcje sanitarno-porządkowe

Uchwała Prezydium Rządu z grudnia ub. roku w sprawie wiosennej akcji sanitarnej, została już wprowadzona w życie na terenie województwa i miasta Lublina. Pierwsze stadium organizacyjne tej akcji — zorganizowanie komitetów społecznych — zostanie zakończone w dniu 18.IV. Od tej pory rozpocznie się kontrola społeczna wykonywania przez dozorców, właścicieli posesji i administratorów domów — zarządzeń administracyjnych. Przy współudziale całego społeczeństwa zapoczątkowana w kwietniu akcja sanitarna przyniesie pozytywne rezultaty.

Napływają już pierwsze meldunki. W domu przy ul. 1-go Maja 9 miesi się pracownia przyrządzania gotowych potraw MHD. Lokal ten jest stanowiąc za szczupły, nie posiada potrzebnych urządzeń sanitarnych i wentylacyjnych, nie posiada również odpowiednich zbiorników na odpadki i wskutek tego cała posesja jest zaśmiecona i brudna. Lokatorzy nie mogą otwierać okien, do których przedostają się opary kuchenne i wycieki z odkrytych śmietników i zapchanego zazwyczaj zlewu.

Kilkakrotne interwencje nie przyniosły dotąd skutku, może sytuację tę rozwiąże społeczny komitet wiosennej akcji sanitarnej. (J)

Ponad 1000 ochotników

Junacy »SP« podejmują zobowiązania

19 kwietnia br. młodzież wyjeżdża do pierwszych brygad „Służby Polsce”. Junacy wezmą udział w pracach siewnych, likwidacji ugorów, będą pracować przy robotach melioracyjnych

Tysiące chłopców i dziewcząt przysporzy swoją pracą Państwu wiele oszczędności.

Młodzież szkolna, robotnicza i wiejska licznie zgłasza swój udział do brygad „Służby Polsce”.

Do chwili obecnej w Komendzie Wojewódzkiej „SP” w Lublinie zarejestrowano ponad 1.000 ochotników. Najwięcej ochotników zgłosiło się z powiatów: krasnostawskiego, puławskiego i chełmskiego.

Obok zgłaszania się do prac w brygadach espowsy podejmują liczne zobowiązania na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta.

I tak młodzież hufca gminnego Żerocin z pow. radzyńskiego, pragnąc godnie uczcić rocznicę urodzin Prezydenta postanowiła: założyć Ludowy Zespół Sportowy w gromadzie Żerocin, przepracować 30 dni przy naprawie drogi w swojej gromadzie, zorganizować występ

zespołu artystycznego w dniu 1 Maja oraz wybielić i udekorować świetlicę w Żerocinie.

Młodzież hufca miejskiego w Międzyrzeczu postanowiła uczęszczać na kurs ratownictwa sanitarnego, a junacy z Komarówki (pow. radzyński) wybudują strzelnicę.

Młodzież hufca Świerze (pow. chełmski) postanowiła wybudować boisko sportowe w swojej gromadzie.

Zobowiązania podjęli również junacy „SP” z gromady Wierzba (pow. zamojski).

Młodzież espowska z Wierzby postanowiła: oczyścić zbiornik przeciwpożarowy oraz brać czynny udział w akcji wiosenno-siewnej przy obsłudze siewników.

Młodzież gminnego hufca w Stawie (pow. chełmski) zobowiązała się wybudować 12 boisk sportowych w gminie. (r)

„SZTANDAR ŁUDU”  
Wydawca — RSW „PRASA”  
Redakcja i Administracja — Lublin  
ul. 3-go Maja 14 Lubelska Drukarnia  
Prasowa — Lublin ul. M. Ścieżka 12  
A — 3 — 10440

I narada młodzieżowa w Prezydium WRN winna zapoczątkować nowy styl pracy młodzieży

Ostatnio w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie odbyła się narada młodzieżowa poświęcona analizie pracy miejscowego Koła ZMP.

Udział w naradzie wzięli: wiceprzewodnicząca Prezydium WRN ob. Patrzyłaś, przewodniczący Zarządu Miejskiego ZMP ob. Tarłowski, sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR tow. Stokowski i inni.

Referat polityczno-organizacyjny wygłosiła wiceprzewodnicząca Zarządu Koła ZMP przy WRN ob. Szymaniak. Ob. Szymaniak wskazała w swoim referacie na błędy, popełniane przez ustępujący zarząd.

Zarząd nie był faktycznym kierownikiem młodzieży w zakładzie, nie interesował się pracą zawodową członków koła i młodzieży niezorganizowanej. Nie interesowano się również zachowaniem młodzieży poza biurem, jak również nie pomagano ZMP-owcom i młodzieży niezorganizowanej w codziennej pracy.

Ten niewłaściwy stosunek zarządu do pracy organizacyjnej i politycznej musiał zaważyć na postawie wszystkich członków koła i niezorganizowanych. Młodzi pracownicy lekceważyli często swoje obowiązki służbowe, zaniedbywali się w pracy, nie interesowali się sprawą oszczędności i obniżki kosztów własnych. Te poważne usterki i braki, wykazane jeszcze przez dyskusantów w poważnym stopniu hamowały rozwój koła, a co się z tym wiąże, wpłynęły poważnie na wyniki pracy.

W celu ożywienia działalności Koła ZMP oraz włączenia całej młodzieży zatrudnionej w WRN do pracy społecznej, zebrani postanowili zorganizować wspólną świetlicę, która stanie się miejscem zajęć kulturalno-oświatowych.

Uczestnicy narady podjęli również zobowiązanie dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta, postanawiając:

przepracować 800 roboczogodzin w Lubelskiej Fabryce Samochodów Ciężarowych, zebrać wśród pracowników WRN sumę 3.000 złotych na pomoc sanitarną dla ofiar barbarzyństwa amerykańskiego w Korei, zdobyć 100 odznak SPO, zorganizować 5 brygad młodzieżowych na terenie Prezydium i zespoły artystyczne (taneczny, teatralny, recytatorski,

chórally) oraz nawiązać współpracę kulturalno-oświatową z trzema spółdzielniami produkcyjnymi na terenie naszego województwa.

Poprzez wzmocnienie pracy uświada miającej oraz krytykę i samokrytykę zetempowy doprowadzą do tego, by nikt z młodzieży nie był karany za naruszenie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy i dekretu o ochronie tajemnicy państwowej. Młodzi postanowili tępic z całą stanowczością wszelkie przejawy chuligaństwa wśród młodzieży zatrudnionej w Prezydium WRN.

Dodatkowe zobowiązania podjęła brygada młodzieżowa Samodzielnego Oddziału Zatrudnienia, postanawiając poza planem skontrolować w terminie do dnia 15 kwietnia br. przygotowanie kwartał roboczych na przyjęcie Brygad P. O. „SP” na budowach w Świdniku, FSC, Rejowcu i Terespolu. Brygada ta zobowiązała się również w dniach wolnych od pracy pomóc Samodzielnemu Referatowi Zatrudnienia przy Prezydium PRN w Hrubieszowie i Kraśniku oraz do dnia 28 czerwca zmniejszyć wskaźnik płynności pracowników w drugim kwartale br. o 5% w stosunku do kwartału pierwszego br. i zwerbować 250 kobiet do pracy w MHD, PDT, PSS, zakładach gastronomicznych i GS.

Zobowiązanie podjęli również młodzi pracownicy innych wydziałów Prezydium WRN.

Zobowiązania te niewątpliwie przyczynią się do uaktywnienia działalności koła i zwiększenia udziału młodzieży WRN w pracach społecznych. (w)



Teatr Państw. im. J. Osterwy — „Wieszcz trzech królów” — Szekspira — godz. 19

Teatr Muzyczny — „Orfeusz w piekle” — godz. 19.

KINA

Apollo — „Młodość Chopina” — prod. polskiej — godz. 15, 17.30, 20.

Bałtyk — „Dziwczyna o białych włosach” — prod. chińskiej — godz. 15, 17.30, 20

Rialto — „Przybrana córka” — prod. cma-ska — godz. 15.30, 17.45, 20

DYZYURY APTEK:  
Krak. Przedm. 29. Stalingradzka 29. 1 Maja 29.

TELEFONY:  
Pogotowie Elektryczne 29-61.  
Pogotowie Ratunkowe 64-64 i 08

**UBEZPIECZENIA NA ŻYCIE DLA ŚWIATA PRACY**  
**JEDNOSTKOWE I GRUPOWE**  
na warunkach dostępnych dla każdego pracującego przyjmuje:  
**Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych**  
Informacji udzielają wszystkie Oddziały  
Wojewódzkie i Inspektoraty Powiatowe PZUW.  
160/K

Obwieszczenia

**ZARZĄD POWSZECHNEJ SPÓŁDZIELNI „ŚWIT”** w Krasnymstawie zawiadamia, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dn. 14.XII.1950 r., w sprawach skarg i zażaleń dotyczących naszej spółdzielni, dyrektor spółdzielni przyjmuje w każdy wtorek od godziny 16 do 18. Niezależnie od powyższego uwagi i zażalenia można przesyłać listownie. 147/K

**PODLASKIE ZAKŁADY METALOWO-DRZEWNE** w Międzyrzeczu Podlaskim ul. Warszawska 35 podają do ogólnej wiadomości, stosownie do Uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14.XII.1950 r., że wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane w poniedziałki i odwołania są załatwiane w poniedziałki każdego tygodnia od godziny 15 do 17 w biurze naszego przedsiębiorstwa. 162/K

UWAGA ROLNICY!

**ŁUKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO SKUPU SUROWCÓW WŁOKNIENNICZYCH I SKÓRZANYCH** w Lukowie, obejmujące swą działalnością Powiaty: Łuków, Radzyń, Białobrzegi, Włodawa podaje do publicznej wiadomości, że zgodnie z przepisami oraz Uchwałą Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 1950 r. oraz instrukcją z dnia 10 stycznia 1951 r., wszelkie skargi, zażalenia,

zapytania i informacje naszych plantatorów, pracowników terenowych i miejscowych przyjmowane będą w każdy wtorek od godziny 9 do 11, a po południu od godz. 13 do 15. W wypadku gdyby wtorek okazał się dniem wolnym od pracy, przyjmowanie skarg będzie się odbywało w dniu następnym w wymienionych godzinach u kierownika Sekcji Personalnej. Prosimy o nie omijanie drogi służbowej, gdyż to nie przyspiesza załatwienia sprawy lecz ją opóźnia.

**JEDNOCZESNIE** prosimy **ROLNIKÓW PLANTATORÓW LNU I KONOPI**, którzy znajdują się w tych czy innych powodów nie dostarczali, a mają taki do odstawy, aby powiadomili nas pisemnie. Plan ten odbieramy i natychmiast rozliczamy w 50% tekstylami i w 50% gotówką.

Słomę lnianą i konopną niekontraktowaną także odbieramy, a rozrachunku dokonamy w 100% w gotówce. 163/K

**RZEMIEŚNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY STOLARZY** w Chełmie ul. Kopernika Nr 3 zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że wszelkie zażalenia i życzenia są załatwiane we wtorki od godziny 13 do 15.30 przez członka Zarządu. 164/K

**GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA”** w Piaskach zawiadamia, że prezes Zarządu lub jego zastępca przyjmuje in-

teresantów w sprawach skarg i zażaleń w każdy piątek od godziny 10—12. 165/K

**PREZYDIUM GMINNEJ RADY NARODOWEJ** w Piaskach pow. Lublin przyjmuje od zainteresowanych skargi i zażalenia każdej środy od godz. 8 do 13. 166/K

**PREZYDIUM GMINNEJ RADY NARODOWEJ** w Krzeszowie pow. Lublin przyjmuje od zainteresowanych skargi i zażalenia w każdy piątek od godz. 8 do 14. 167/K

**GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA”** w Piaskach zawiadamia, że prezes Zarządu lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach skarg i zażaleń w każdą sobotę od godziny 10—12-tej. 168/K

Pracownicy poszukiwani

**KIEROWNIKA** sprzedaży odczynników chemicznych i artykułów fotochemicznych zatrudni natychmiast **SKŁADNICA REJONOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO** w Lublinie, ul. Stalingradzka 7. Warunki pracy do omówienia na miejscu. 159/K

**ARCHIWISTĘ I GOŃCĄ** zatrudni od zaraz **R. S. W. „PRASA”**. Zgłoszenia 3-go Maja 14, Dział Kadr. 169/B

OGŁOSZENIA UROBNE

- ZGUBY**
- Zgubiono zaświadczenie rejestracji wojskowej wydane przez RUK. Krasnik na nazwisko Kania Edward zam. Rudnik gm. Zakrzówek pow. Kraśnik. 2027g
  - Skradziono dowód radiofoniczny na nazwisko Barańska Kazimiera. 2028g
  - Skradziono dowód osobisty wydany przez GRN Bychawa kartę meldunkową wydaną przez PMRN Wrocław, kartę odroczenia od służby wojskowej wydaną przez RUK Lublin — Powiat, 2 zaświadczenia z odbytej pracy. Skraśński Jan. 2029g
  - Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lubartów na nazwisko Zuba Maria oraz zaświadczenie dyploma lekarza - denty-
- ety wydane przez Akademię Medyczną w Łodzi na nazwisko Dądo Maria Krystyna. 2030g
- Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Zakrzówek na nazwisko Gład Władysław. 2031g
- Zgubiono legitymację służbową Nr 4, wydaną przez Dyrekcję MHD Lublin, odcinek wymeldowania z gm. Bychawa do Lublina, legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Polesek Stanisława. 2032g
- NAUKA**
- Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości Łódź. Skrytka 163. 161K
- ROBNE**
- Przybiłką się plea pokojowy kudyła. Odebrał „DOŚĆ” P. Stalina 1. 324P



# O rozwoju sportu i wychowania fizycznego w szkolnictwie Lubelszczyzny

Młodzież szkolna Lubelszczyzny ma znaczne osiągnięcia w dziedzinie kultury fizycznej i sportu. Świadczą o tym fakty i liczby. Otóż jeżeli w roku szkolnym 1948/49 tylko nieliczne szkoły stopnia podstawowego i licealnego w województwie lubelskim objęte były wychowaniem fizycznym, to w roku bieżącym młodzież wszystkich szkół ma możność uprawiania sportu.

Umasowienie sportu i kultury fizycznej w szkolnictwie zależne jest w dużym stopniu od zaopatrzenia w sprzęt, od ilości sal i boisk. Tak np. jeżeli chodzi o szkoły stopnia podstawowego na terenie Lubelszczyzny to posiadały one w roku szkolnym 1948/49 — 244 boisk większych i mniejszych, obecnie zaś liczba boisk wzrosła do 1051. Również zwiększyła się liczba sal gimnastycznych z 42 w roku 1949 do 148 w roku 1952.

Poważny sukces mamy też do zanotowania w rozwoju sieci Szkolnych Kół Sportowych. Obecnie SKS w woj. lubelskim obejmują 21.350 młodzieży szkół podstawowych i licealnych, zrzeszonych w 372 kołach sportowych, w roku 1948/49 natomiast SKS było tylko 75, a zrzeszały 5.346 dziewcząt i chłopców.

Do najlepiej pracujących SKS należy zaliczyć koło przy Państwowej Szkole st. licealnego im. Staszica w Lublinie, które liczy około 200 człon

ków. Warto nadmienić, iż ostatnio Wydział Oświaty WRN przyznał „Staszicowi” tytuł przodującego SKS w województwie lubelskim.

Niemniejszymi sukcesami może się poszczycić SKS przy Państwowej Szkole st. licealnego im. J. Zamojskiego w Lublinie. Nazwiska niektórych sportowców tegoż koła znane są na Lubelszczyźnie, jak np. Niechody, mistrza okręgu juniorów w szermierce, Kochańskiego, mistrza okręgu w pływaniu stylem klasycznym, Popławskiego, mistrza juniorów w skoku wzwyż (165 cm) i innych.

Na wyróżnienie zasługuje również praca SKS w Milejowie (pow. Lublin), Kola Sportowego przy szkole st. licealnego im. Krzeszowskiego w Białej Podlaskiej i SKS „Junak” z chełmskiego Liceum Pedagogicznego.

Obok osiągnięć mamy jednak do zanotowania w szkolnym ruchu sportowym wiele błędów.

Jeżeli chodzi o realizację planu zdobycia odznaki BSPO i SPO przez młodzież szkół okręgu lubelskiego, to trzeba przyznać, że nie jest ona zadawalająca. Otóż jak się przedstawia plan zdobycia odznak za rok ubiegły: młodzież miejskich szkół podstawowych okręgu lubelskiego na zaplanowanych 4.345 odznak BSPO stopnia dziecięcego i młodzieżowego zdobyła tylko 1.273 odznaki, szkoły wiejskie zaś na zaplanowanych 18.869 zdobyły 5.446 odznak BSPO. Podobnie przedstawia się sytuacja w szkołach stopnia licealnego, gdzie na zaplanowanych 5.398 odznak BSPO zdobyło 3.087. Również słabo przedstawia się realizacja planu zdobywania odznak SPO I i II stopnia. Na 1.519 zaplanowanych odznak zdobyto 844.

Na załamanie planu BSPO i SPO w szkolnictwie złożyło się wiele przyczyn. Brak krytych basenów pływackich utrudniał przeprowadzenie norm na SPO oraz samej nauki pływania w zimie, brak zaś urządzeń strzeleckich był przyczyną niewykonania planu norm w strzelaniu. Wydaje nam się również, że plan zdobycia SPO nakreślony przez Wydział Oświaty WRN był za wysoki.

Ażeby praca w zakresie wychowania fizycznego i sportu wkroczyła na właściwe tory, by obejmowała coraz szersze rzesze młodzieży szkolnej, potrzebny jest liczny i wysokokwalifikowany personel nauczycielski. Jeśli chodzi o kadry wychowawców z tej dziedziny to na terenie woj. lubelskiego jest ich stanowczo zbyt mało. Dlatego też Wydział WF przy Wydziale Oświaty WRN postanowił organizować kursy wf dla nauczycieli szkół podstawowych w Lublinie, Chełmie i Zamościu. Niezależnie od tego będzie się przeszkalało nauczycieli na kursach wakacyjnych. Uzyskane w ten sposób kadry dopomogą do usprawnienia wychowania fizycznego w szkołach podstawowych okręgu lubelskiego.

Celem zapoznania wychowawców z organizacją i przeprowadzaniem prób na BSPO i SPO, we wszystkich powiatach Lubelszczyzny zosta

ła zorganizowane jedno i trzydniowe konferencje dla nauczycieli szkół podstawowych i nauczycieli szkół licealnych.

Nadmienić należy, że wyżej wspomniane konferencje dla wychowawców fizycznych szkół podstawowych zostały już przeprowadzone w 4 powiatach, a mianowicie: lubartowski, radzyński, bialski i łukowski. Rozwój wf w szkole jest w dużym stopniu uzależniony od pracy nauczycieli — wychowawców fizycznych oraz od ustosunkowania się rady pedagogicznej z kierownikiem czy dyrektorem na czele do spraw sportowych. W tych szkołach, gdzie nauczycielstwo docenia rolę wychowania fizycznego i sportu, tam wf przebiega pomyślnie, jak to ma miejsce np. w Szkole Ogólnokształcącej im. Staszica w Lublinie. Prof. Wacław Kruszewski — wychowawca fizyczny w tej szkole ściśle współpracuje z radą pedagogiczną i dyrektorem, nie więc dziwnego, że wf postawione jest tam na wysokim poziomie. Często się jednak zdarza, że dyrektorzy i rady pedagogiczne przywiązują zbyt mało uwagi do rozwoju wf i sportu w swej szkole, jak było do niedawna np. w Państwowej Ogólnokształcącej Szkole im. Zamojskiego w Lublinie. Rada pedagogiczna z byłym

dyrektorem ob. Malcem na czele nie tylko nie interesowała się zagadnieniem wf i sportu na terenie swej szkoły, ale nawet utrudniała młodzieży pracę na tym odcinku. Na posiedzeniach rady pedagogicznej zarzucano prof. wf Strycharzewskiemu, że młodzież więcej interesuje się sportem, niż nauką. Padły tam nawet słowa, iż popołudniowe zajęcia wf w ramach przysposobienia sportowego są zupełnie niepotrzebne.

Ostatnio zaszyły w tej szkole poważne zmiany na lepsze — nowy dyrektor ob. Brydak w pełni docenia rolę wf i sportu. Sądzić należy, że i rada pedagogiczna zrozumie swoje błędy.

Celem wychowania fizycznego i sportu w szkole jest wychowanie młodzieży sprawnej do nauki i przyszłej pracy zawodowej. Dlatego należy nie tylko wszystkim młodzieży wciągnąć do zajęć wf, ale również rozbudować bardziej sieć szkolnych kół sportowych. W pracy nad realizacją tych zamierzeń należy skoncentrować całą uwagę i wysiłek przede wszystkim na odpowiednio licznej i fachowej kadry nauczycielskiej oraz na właściwej opiece ze strony zrzeszeń sportowych nad SKS.

W. Gałuszko

## V Wyścig Pokoju

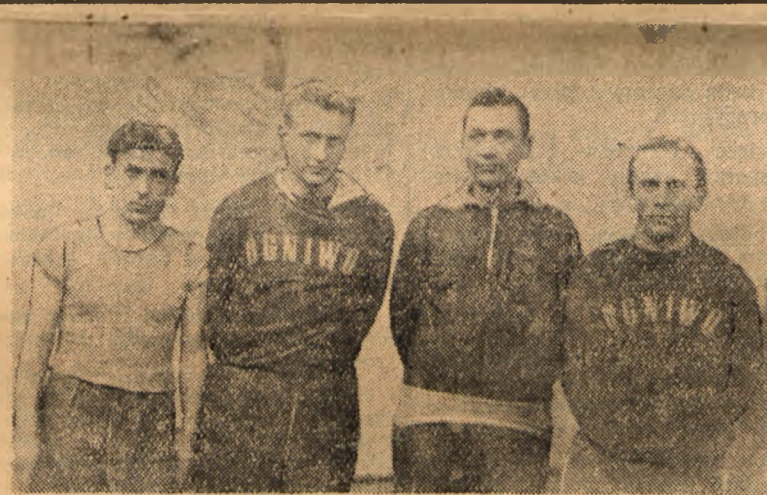
Komitet Organizacyjny V Między narodowego Kolarskiego Wyścigu Pokoju „Trybuna Ludu”, Neues Deutschland” i „Rudeho Prava” otrzymał zgłoszenie kolarzy rumuńskich.

W drużynie rumuńskiej wystąpił m. in. Niculescu, zwycięzca wyścigu dookoła Polski w 1949 roku, który w 1950 roku zajął w Wyścigu Pokoju piąte miejsce. Jego najgroźniejszy przeciwnik krajowy Sandru, zdobywca siódmego miejsca w zeszłorocznym wyścigu pokoju oraz utalentowani zawodnicy, jak Maxim, Norhadian i Naldin.

Drużyna rumuńska zajęła w klasyfikacji zespołowej Wyścigu Pokoju w roku 1950 III miejsce za Czechosłowacją i Danią, a w roku 1951 — VI miejsce za CSR, Węgrami, NRD, Bułgarią i Polską.

\* \* \*

W związku z międzynarodowym Wyścigiem Pokoju władze sportowe NRD przygotowały pół miliona znaczków pamiątkowych, które rozdzielone zostaną wśród ludności wzdłuż trasy. Dla uczestników Wyścigu przygotowano ponadto upominki i pamiątki.



Finałiści mistrzostw Polski w tenisie stołowym w Lublinie. Od lewej — Otremba, Ziemba, Gaj (mistrz Polski) i Dobosz.

## Odpryski

„MIŁOŚĆ”

Przed sądem amerykańskim w Fairfield stanął 21-letni Ralph John, wychowany na gangsterskich filmach i comiksach, oskarżony o nakłanianie 2 lotników do zamordowania jego żony w celu uzyskania 10 tys. dolarów premii ubezpieczeniowej, na którą to sumę „troskliwy” mąż ubezpieczył swoją żonę.

Na zapytanie sędziego dlaczego sam nie zamordował swej żony odpowiedział oskarżony: „Zanadto ją kocham, abym mógł to sam uczynić”.

GDYBY CIOCIA MIAŁA WĄSY...

General sir Gerard Templar, świeżo mianowany dowódca Okupacyjnych wojsk brytyjskich na Malajach, który otrzymał od Churchilla zadanie likwidacji „bandytów”, jak nazywają agresorzy angielscy bojowników o niepodległość Malajów, udzielił wywiadu prasowego.

General Templar oświadczył dziennikarzom, że rozwiązanie problemu malajskiego widzi on na platformie politycznej, a nie wojennej. „Mógłbym to zadanie wykonać — zakończył swój wywiad general — gdybym miał za sobą 2/3 ludności na Malajach”.

Zadziwiająco trafny sąd. Gdyby ciocia miała wąsy, byłaby wujkiem.

W „NAJSZCZĘŚLIWSZYM” KRAJU ŚWIATA

Radny miasta Detroit, John Woytyło, wystąpił z długim i gorącym przemówieniem, w którym uzasadniał konieczność przyjęcia z „wydatną” pomocą 1/3 ludności m. Detroit, od szeregu miesięcy pozostającej bez pracy i zasiłku. „Wydatną” pomoc, którą zaproponował miłośni radca, winna być udzielona w formie zupy rozdawanej w południe na ulicach miasta.

Dyskusja była ożywiona, ale decyzja nie zapadła wobec trudności budżetowych. I mówi się tu, że w Ameryce bezrobotnym źle się powodzi.

„BOHATEROWIE”

Na ostatniej ogólnokrajowej konferencji przemysłowców amerykańskich przez monopolu Deystrom Incorporation, mr Thomas Roy Jones oświadczył, że każdy poważny businessman jest bohaterem. „Amerykański kapitalista — powiedział pan prezes — umiera częściej na atak serca, niż przedstawiciel innych warstw społeczeństwa. Towarzystwa ubezpieczeniowe uważają za znaczne ryzyko asekurację businessmana”.

W ten sposób Ameryka została wzbogacona o nowych „bohaterów”. Elka

## Mistrzostwa szkół zawodowych Lublina w piłce siatkowej



W dniu 7 bm. w Hali Sportowej w Lublinie rozpoczęły się mistrzostwa szkół zawodowych m. Lublina w piłce siatkowej. W mistrzostwach bierze udział 14 drużyn z lubelskich szkół zawodowych, w tym cztery zespoły żeńskie.

Wyniki techniczne: Siatkówka męczyzn. SKS Technikum Metalowe — SKS Technikum Geodezyjne 2:0 (v. o.); SKS Technikum Elektryczne — SKS Zasadnicza Szkoła Elektryczna 2:0 (15:4, 15:5); SKS Technikum Budowlane — SKS Technikum Chemiczne 2:0 (15:3, 15:5); SKS Technikum Handlowe — SKS Technikum Drogowe 2:1 (13:15, 15:7, 15:11).

Siatkówka kobiet. SKS Technikum Chemiczne — SKS Technikum Handlowe 2:0 (15:7, 15:3).

Na wyróżnienie zasługują Jarosz i Niewadko z SKS Technikum Budowlanego, Kućmiński i Goduła z Technikum Handlowego oraz Kucharski z Technikum Drogowego. Z dziewcząt najlepiej zaprezentowała się Golewska z Technikum Chemicznego (dobre ścięcia i serwy). Zainteresowanie publiczności zawodami dość duże. (wg)

Leży oto przed nami połowa bomby. Wydaje się, że pachnie jeszcze świeżą jaśno-zieloną farbą, jaką pomalowano tę potworną maszynę śmierci.

Obok nas stoją w milczeniu mieszkańcy jednej z centralnych ulic Phenianu. Spoglądają na starannie wykonane przegródki, dzielące wnętrza bomby na cztery części, patrzą na wywiercone w metalu niewielkie otwory, których znaczenia nikt jeszcze nie rozumie.

Jest wczesny ranek. Słońce dopiero weszło nad rzeką Tedengan, ale z góry dolatuje już nas warkot samolotów. Nagle rozpętały się po niebie białe smugi — ślady drapieżców, a nie opodal rozlegają się wybuchy bomb.

Tak rozpoczął się dla nas ranek — w zwykły, dobrze znany sposób. Nikt nie śpieszy do schronu. Miasto oblegane w dzień i w nocy z powietrza przyzwyczało się do wszystkiego, zahartowało się, zmężniało. I w równym stopniu zahartowali się, zmężnieli, przywykli do wszystkiego jego wspaniali mieszkańcy.

Gdzieś w oddali huczą samoloty, które zdążyły już zrzucić swoją porcję bomb przed śniadaniem, a nad nami i wokół nas w dalszym ciągu słychać brzęczenie. Ale to już nie samoloty. To muchy — grube, wypasione gdzieś w laboratoriach morderców — i komary, które ogromnie dziwnie wyglądają w chłodnym, jeszcze prawie zimowym powietrzu.

## Dzuma i cholera — made in USA

Mieszkamy już w Korei przeszło trzy lata i wiemy, dlaczego ze zdumieniem i goryczą spoglądają mieszkańcy na owady: w Korei komary ukazują się dopiero w drugiej połowie kwietnia.



Amykańscy barbarzyńcy w Korei nie cofają się przed żadną zbrodnią. Morderstwa kobiet i dzieci, starców i kalek są na porządku dziennym.

Na zdjęciu: na chwilę przed rozstrzelaniem dwu kobiet koreańskich przez amerykańskich morderców w Korei.

Spaliśmy jeszcze, kiedy bomba ta spadła na dach naszego schronu — mówi pracownik drukarni, Kim En Ho. — Sądziliśmy, że jest to bomba o późniejszym zaplonie. Dlatego też baliliśmy się wyjść ze schronu. Gdy zapukał do nas wartownik, wyszliśmy. Wtedy pokazał nam bombę oraz wypelzające z niej muchy i komary.

Wartownik Li stoi tuż obok. Znamy go już. Przed godziną zbudził również i nas, podobnie jak wszystkich mieszkańców Phenianu, zamieszkałych niedaleko od miejsca, gdzie upadła bomba bakteriologiczna. Do bomby podchodzą coraz to nowi ludzie. Na ich surowych obliczach maluje się nie lęk, lecz nienawiść i pogarda.

— Bandyci! — mówi stara Koreanka. — Nie mogą nas zniszczyć z samolotów, postanowili więc wysłać tu armię komarów, zarażonych straszliwymi chorobami.

Zjawiają się pracownicy laboratorium w białych fartuchach. Ubrojeni w siateczki, skrzętnie wypalają owady i odjeżdżają. Jedziemy za nimi. Po kilku godzinach odczytujemy pierwszą analizę — jasną, dokładną i bezlitosną, jak wyrok na amerykańskich morderców: „W cieple muchy złapanej w pobliżu bomby wykryto bakterie cholery”.

Bomby bakteriologiczne wydają się już dziś równie normalną amerykańską metodą masowego mordowania, jak na przykład lot ślizgowy, podczas którego lotnicy amerykańscy zabijają bawiące się na drodze dzieci.

Ale bohaterski naród trwa nieustraszenie na posterunku. Na domach, w lokalach publicznych widnieją plakaty: „Nie zapomnij zaszczerpieć się przeciw dżumie i cholery”, „Niszcz muchy i komary, które są rozsądnymi zarazy, zrzuconej z samolotów amerykańskich”. Wszędzie można spotkać ekipy lekarzy sanitarnych. W schronach, a nawet i na ulicach urządzono ośrodki szczepień przeciw dżumie i cholery.

Bomby bakteriologiczne padają w dalszym ciągu. Przez otwory, których przeznaczenia początkowo nie znaliśmy, mają wypelzać śmiertelne owady w wypadku, jeśli bomba z jakiegoś powodu nie rozleci się na dwie części.

Tak oto wyglądają straszliwe fakty, które wydać się mogą wprost niewiarygodne. A jednak to prawda. Widziałem to na własne oczy.

\* \* \*

Amykańscy ludobójcy, moder-

nizując i udoskonalając metody wojny bakteriologicznej, liczą na to, że potrafią złamać opór wolności milijonów narodów i utworzyć sobie drogę do władzy nad ludami Azji i innych kontynentów.

Ale te środki nie doprowadzą ich do upragnionego przez nich celu. Świadczy o tym bohaterska postawa narodu koreańskiego. Świadczy o tym oburzenie i potępienie opinii światowej. Gniew ludzkości na ludobójców amerykańskich potężnieje z dnia na dzień. Na obecnej sesji Biura Światowej Rady Pokoju obradującego w Oslo przewodniczący Chińskiego Komitetu Obróńców Pokoju, Kuo-Mo-Zo, w imieniu półmiliardowego narodu wyraził potępienie dla bestialskich metod amerykańskich agresorów, zagrażających wszystkim narodom świata i wymierzonym przeciw całej ludzkości. Poparł też apel profesora Joliot-Curie zwołania międzynarodowego kongresu, na którym przedstawiciele różnych organizacji, wyznające różne poglądy wypowiedzieli się w sprawie użycia broni bakteriologicznej i wyrazili potępienie dla tej zbrodni.

Amykańscy siewcy śmierci nie ujdą przed sądem narodów. Ludzkość wymierzy im sprawiedliwość. Los przestępców ukaranych w Chabarowsku będzie udziałem tych, którzy niosą zagładę wsiom i miastom Korei i Chin.